

**Protokół z rozprawy administracyjnej otwartej dla społeczeństwa w związku z postępowaniem prowadzonym na wniosek Pani Lucyny Buzala z dnia 10 października 2014 r., w sprawie wydania decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach dla przedsięwzięcia polegającego na uruchomieniu kopalni kruszywa naturalnego KOŚCIELEC na nieruchomości stanowiącej działki o numerach ewidencyjnych 200 i 201, położonej w miejscowości Kościelec, która odbyła się 27 stycznia 2017 r. o godz. 10.00, w siedzibie Urzędu Miejskiego w Pakości.**

Rozprawę rozpoczęła Sekretarz Gminy Pani Joanna Zemełka witając zebranych na rozprawie administracyjnej otwartej dla społeczeństwa z związku W wnioskiem **Pani Lucyny Buzala z dnia 10 października 2014 r.**, o wydanie decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach dla przedsięwzięcia polegającego na uruchomieniu kopalni kruszywa naturalnego KOŚCIELEC na nieruchomości stanowiącej działki o numerach ewidencyjnych 200 i 201, położonej w miejscowości Kościelec.

Na początku prowadząca rozprawę przekazała informacje porządkowe, prosząc:

- aby w momencie kiedy rozpocznie się dyskusja osoba zabierająca głos włączyła mikrofon, z uwagi na fakt, że rozprawa jest rejestrowana,
- wpisanie się na listę obecności.

Sekretarz Gminy wskazała, że rozprawa nie rozstrzyga o realizacji inwestycji, jest elementem postępowania administracyjnego, służy lepszej komunikacji społeczeństwa z inwestorem i organami administracji publicznej, informując jednocześnie, że protokół z rozprawy zostanie opublikowany w Biuletynie Informacji Publicznej Gminy Pakość i udostępniony do wglądu w Urzędzie Miejskim w Pakości.

Następnie pokrótce przedstawiono na jakim etapie jest postępowanie i jak wyglądała procedura do chwili obecnej.

Wniosek został złożony dnia 10 października 2014 r., o wydanie decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach dla przedsięwzięcia polegającego na uruchomieniu kopalni kruszywa naturalnego KOŚCIELEC na nieruchomości stanowiącej działki o numerach ewidencyjnych 200 i 201, położonej w miejscowości Kościelec.

Po przeanalizowaniu załączonych do ww. wniosku Pani Lucyny Buzala dokumentów i zasięgnięciu opinii Regionalnego Dyrektora Ochrony Środowiska w Bydgoszczy, w dniu 29 grudnia 2014 r. Burmistrz Pakości wydał postanowienie znak: KIO.6220.19.13.2014.ACh, stwierdzające potrzebę przeprowadzenia oceny oddziaływania przedsięwzięcia na środowisko dla planowanego przedsięwzięcia.

Następnie zgodnie z art. 69 ust. 4 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko, dnia 29 stycznia 2015 r., zostało wydane postanowienie znak: KIO.6220.3.1.2015, o zawieszeniu postępowania w sprawie wydania decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach, do czasu przedłożenia przez Wnioskodawcę raportu o oddziaływaniu planowanego przedsięwzięcia na środowisko.

6 maja 2015 r. Pani Lucyna Buzala przedłożyła w tut. Urzędzie „Raport oddziaływania na środowisko planowanej eksploatacji złoża kruszywa naturalnego KOŚCIELEC”.

W związku z powyższym Burmistrz Pakości wydał postanowienie z dnia 14 maja 2015 r., znak: KIO.6220.3.2015.HR podejmujące zawieszono postępowanie, wzywając jednocześnie Wnioskodawcę do złożenia wyjaśnień i uzupełnienia informacji zawartych w przedłożonym raporcie (wezwanie z dnia 14.05.2015 r., znak: KIO.6220.3.2015.HR).

Zażalenie na powyższe postanowienie z dnia 14 maja 2015 r. złożył Pan Zbigniew Kowalewski. Samorządowe Kolegium Odwoławcze w Bydgoszczy jako organ odwoławczy, postanowieniem nr SKO-4220/107/2015 z dnia 29 czerwca 2015 r., stwierdziło niedopuszczalność zażalenia na postanowienie Burmistrza Pakości z dnia 14 maja 2015 r., znak: KIO.6220.3.2015.HR.

Skargę na ww. postanowienie Samorządowego Kolegium Odwoławczego złożył Pan Zbigniew Kowalewski w dniu 6 lipca 2015 r. Po rozpatrzeniu sprawy Wojewódzki Sąd Administracyjny w Bydgoszczy wydał postanowienie 25 listopada 2015 r., sygn.. akt: II SA/Bd 887/15, odrzucając skargę.

Pan Zbigniew Kowalewski złożył na ww. postanowienie WSA skargę kasacyjną do Naczelnego Sądu Administracyjnego w Warszawie. Naczelny Sąd Administracyjny wydał postanowienie z dnia 4 października 2016 r., sygn.. akt II OSK/2172/16 oddalając skargę kasacyjną.

Po zwrocie akt z Naczelnego Sądu Administracyjnego wezwano stronę do uzupełnienia raportu. Po uzupełnieniu w grudniu 2016 r. informacji zawartych w raporcie oddziaływania na środowisko planowanego przedsięwzięcia oraz odniesieniu się do uwag stron postępowania, raport został przesłany do Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska w Bydgoszczy celem uzgodnienia warunków realizacji inwestycji, pismem z 2 stycznia br.

Na obecnym etapie w ramach przeprowadzenia procedury z udziałem społeczeństwa podjęto decyzję o przeprowadzeniu rozprawy administracyjnej otwartej dla społeczeństwa.

Prowadząca rozprawę poprosiła o zabranie głosu Wnioskodawcę i jednocześnie Inwestora - Panią Buzalę reprezentowaną przez Pana Marka Buzalę. Jednocześnie Pani Sekretarz Joanna Zemełka poinformowała, że po wystąpieniu inwestora rozpocznie się dyskusja z udziałem osób obecnych na rozprawie.

Pan Marek Buzala przedstawił się i poinformował, że reprezentuje swoją mamę – Lucynę Buzalę, z uwagi na fakt, że zajmował się dokumentami. jest bardziej wdrony w sprawę.

**Pan Marek Buzala:** „Rozmawiamy o planowanej inwestycji, czyli otwarciu kopalni kruszywa i piasku w Kościelcu na dz., nr 200 i 201, może troszeczkę o samej inwestycji. Jeśli dostaniemy koncesję następną czynnością będzie wydobywanie złoża. Kolejność wydobywania złoża rozpocznie się od łąk Pana Kowalewskiego i będziemy przesuwac się w kierunku nasypu kolejowego. Będzie to robione stopniowo. Warstwa wierzchnia gleby ok. 0,3 m będzie systematycznie ściągana. Następnie urobek będzie wywożony samochodami ciężarowymi. Jeśli chodzi o drogi, co najbardziej Państwa interesuje, planujemy wywozić przez tory kolejowe

koło odstożników wapna. Były prowadzone wstępne rozmowy odnośnie zezwolenia PKP na przejazd takiej ilości sprzętu. PKP narzuciło pewne warunki np. specjalne baseny czyszczące koła samochodów przed wjazdem na torowisko. Droga jest tam w opłakanym stanie na dzień dzisiejszy – dziury, kawałek drogi gruntowej. Niestety będziemy musieli to zrobić. Były też prowadzone rozmowy z Gminą, na samym początku będziemy musieli do samego nasypu kolejowego zrobić drogę, która teraz jest gruntową i wyremontować drogę za nasypem, która będzie musiała być utrzymana w należyтым porządku i systematycznie naprawiana. Po zakończeniu inwestycji będziemy musieli przedłożyć plan zagospodarowania tej działki – rekultywacji, będzie musiało zatwierdzić go Starostwo w Inowrocławiu. Działka będzie nawodniona, w związku z czym będą tam stawy – łowisko lub działka turystyczna. Jeśli macie Państwo jakieś pytania to proszę o zadawanie”.

**Pan Michał Wiliński:** „Na jakiej głębokości wybije woda?”.

**Pan Marek Buzala:** „Będzie ok. 1-2 m od powierzchni gruntu, a samo wyrobisko będzie miało ok. 7-10 m maksymalnie, zależy w jakich miejscach. Na początku będziemy wydobywać koparką linową, będziemy po kolei się przesuwać. Jak wyrobisko będzie większe będziemy wydobywać refulerami. Działka będzie obsypana dookoła wałami wys. 3-5 m, od działek sąsiednich, co najmniej 6 m będziemy musieli te wały usypać. Była też wzmianka i pismo odnośnie bezpieczeństwa torowiska. Ogólnie jest ujęte to tak, że PKP nie ma nic przeciwko jeśli kopalnia nie będzie bliżej niż 25 m..., szacujemy, że krawędź kopalni, czyli urwisko będzie w odległości ok. 50 m przynajmniej, ponieważ na końcu musi być miejsce na maszyny, urobek. Dodatkowo wydobywając z wody robi się skarpa, która nie pozwoli przysunąć się zbyt blisko, bo będzie się obrywać”.

**Pan Dariusz Kwiatkowski:** „W jakiej odległości poziomej będziecie Państwo ściągać wodę”.

Pan Marek Buzala poprosił o doprecyzowanie pytania.

Pan Dariusz Kwiatkowski wyjaśnił, że planuje budowę stawu w Gorzanach i chciałby wiedzieć, czy stawie który zamierza wykopać będzie woda, po rozpoczęciu eksploatacji żwiru.

**Pan Marek Buzala:** „Tak jak przedstawił raport, nie będzie to miało wpływu na okoliczne działki, czyli osuszenie okolicy z wody. Sami mamy studnię głębinową, a prowadzimy gospodarstwo niedaleko kopalni Lafarge. Jeśli chodzi o wasze grunty, nie wiem w jakiej odległości są Gorzany”.

**Pan Piotr Maletka, sołtys Kościelca:** „500 m w linii prostej”.

**Pan Marek Buzala:** „Położenie blisko Noteci i zalewu stwarza świetne warunki do kopania studni i nawadniania, my mamy na 30 m wodę, u was jest pod tym względem lepiej. Blisko wybija woda”.

**Pan Dariusz Kwiatkowski:** Pańskie zapewnienie nic mi nie mówi. Chciałbym wydać pieniądze na operat wodnoprawny, bo chciałbym wykopać staw, a w tym momencie się boję, że jak zaczniecie kopać żwir to nie będę miał wody w stawie. Tego Pan mi nie zapewni”.

**Pan Marek Buzala:** „Tego Panu nikt nie zapewni, ja mogę tylko wyrazić swoją opinię tak jak Pan, bo nie jesteśmy fachowcami w tej dziedzinie. Tego Panu na tą chwilę nikt nie zapewni.

**Pan Dariusz Kwiatkowski:** „Nasze spotkanie polega na tym, żebyście Państwo przy okazji wydobywania nie krzywdzili sąsiadów, ale odpowiedzi nie otrzymałem”.

**Pan Marek Buzala:** „Jeśli nie zrobi Pan badań, to nikt Panu nie zagwarantuje, że Pan będzie miał tam dziś wodę, jak Pan wykopie staw”.

**Pan Dariusz Kwiatkowski:** „Obserwuję tą sytuację od dawna i wiem, że tak będzie, tylko jest obawa z racji tego, że będziecie Państwo kopać żwir i będziemy mieć osuszone tereny”.

**Pan Marek Buzala:** „Tak jak wspomniałem w raporcie pisanym przez fachowców jest w kilku miejscach zapisane, że ta inwestycja nie wpłynie na stan wód gruntowych. To nie jest wydobywanie 120 m tylko 7-10 m”.

**Pan Wojciech Kowalewski:** „Opowiada Pan bajki. Mówienie o studniach głębinowych - mówimy o warstwach głębszych. Jeśli rozmawiamy o wodach, które są pod powierzchnią. Jeśli mówimy o kopaniu na głębokości 7-10 m, nie ma takiej możliwości, żeby woda, która jest pod powierzchnią gruntu nie uciekła. Woda ma taką właściwość fizyczną, że zawsze dąży do poziomu, jak ma gdzieś jakąś dziurę, to będzie ją zalewać, będzie do niej uciekać. Nie ma najmniejszych szans, żeby mówić o tym, że kopalnia nie ma oddziaływania na działki sąsiednie, bo to jest na milion procent pewne, z uwagi na właściwości fizyczne zachowań wody itd. Jeśli ktoś w operacji szacunkowej stwierdza, że kopalnia nie oddziałuje, to przepraszam bardzo, ale kłamie i nie mówimy o fachowcu, bo fachowiec nie podpisałby się od czymś takim, że nie ma oddziaływania na działki sąsiednie. Jeśli ta inwestycja kiedyś powstanie, to daje sobie rękę odciąć, że poziom wody w jeziorze spadnie i nie tylko tam”.

**Pan Marek Buzala:** „Jeśli Pan zapewnia, że na milion procent spadnie poziom wód gruntowych, to na jakiej podstawie Pan to stwierdza, jest Pan fachowcem, zrobił Pan badania?”.

Pan Dariusz Kwiatkowski wskazał przykład Przyjezierza

**Pan Marek Buzala:** „Przyjezierze jest blisko kopalni Konin”.

**Pan Dariusz Kwiatkowski:** „Nie znam się na tym, ale wiem, że sytuacja jest identyczna jest kopalnia i akwen wodny”.

**Pan Marek Buzala:** „Kopalni żwiru na głębokości 7 m nie można porównać z kopalnią Konin”.

**Pan Dariusz Kwiatkowski:** „Pan też mówił, że się na tym nie zna, a mówi Pan tak jakby się znał”.

**Pan Marek Buzala:** „120 m w głąb, to nie jest 7 m”.

**Pan Zbigniew Kowalewski:** „Chciałbym usystematyzować. Wydaje mi się, że blokowanie kolejnej inwestycji polegającej na wybudowaniu kopalni kruszywa w Gminie Pakość, która dysponuje w okolicach Wojdala dużą ilością kruszywa i są one eksploatowane

i się nie wyczerpują, wydaje mi się, że jest to niepotrzebne ze względów gospodarczych. Nie jest to niezbędne. Większość zgromadzonych na sali osób żyje z rolnictwa, a ta enklawa gminy jest nastawiona na produkcję rolną. My sami hodujemy ok. 500 szt. bydła, w związku z czym znaczące obszary łąk przylegają do inwestycji. Te grunty, o których Pan mówi nie są najwyższej jakości, natomiast łąki które dla nas są cenne, będą osuszane jeśli pojawi się tam dziura. Jak Pan zauważył dziura w Koninie jest większa, natomiast odległość, która dzieli kopalnię Konin od Przyjezierza to kilkadziesiąt kilometrów. W związku z czym jeśli mówimy o oddziaływaniu to 100-metrowa dziura rozciąga się na kilkadziesiąt kilometrów. W związku z tym, jeśli tutaj powstanie ok. 10 m jak sama głębokość wskazuje, krawędź 5-6 m zabezpieczona, ale krawędzie mają to do siebie, że osuwa się grunt pod kątem 45° jest zagrożony, tak przynajmniej fundamenty trzeba budować. Minimum 10 m powinien mieć pas ochronny”.

Pan Zbigniew Kowalewski wyraził obawy, że wydobywanie kruszywa spowoduje osunięcie ziemi z terenu jego działki, sąsiadującej z terenem inwestycji.

**Pan Marek Buzala:** „Nie damy rady wydobyć pod kątem 90°”.

**Pani Lucyna Buzala:** „Przy nasypie nie będzie 10 m, to będzie w formie kołyski”.

**Pan Marek Buzala:** „Musimy tak wydobyć, żeby wały nie zostały naruszone. Będziemy mieli plan ruchu kopalni. Na pewno będziemy mieli co chwilę kontrole. Na pewno nie będzie tak, że wejdziemy w teren i będzie samowola. Co do terenów rolniczych, to w Ludkowie koło kopalni Pana Kowalczyka są pola uprawne i ludzie sieją warzywa”.

**Pan Piotr Maletka, sołtys Kościelca:** „Chciałbym zabrać głos, bo rozmowa tego Pana się nie klei. Chciałbym od niego usłyszeć gwarancję, jestem w bezpośrednim Pana sąsiedztwie, 4 ha V klasy ziemi. Czy Pan mi zagwarantuje, że jak Pan wykopie 6 m przy granicy od mojej działki, to ja będę miał to po 10 latach. Ruch wody, który będzie Pan wybierał będzie stopniowo obniżał moją działkę, bo kapilary wodne są w stronę jeziora. I myślę, że nie trzeba być naukowcem i geologiem, że kapilary wodne po to powstały, powstały źródła niecki jezior, do których z gruntu jest sprowadzana woda, nadwyżki wody. Na V klasie ziemi, jak Pan wykopie mi 6 m od granicy 10 metrów albo więcej, to ja nic nie będę miał, mogę nawet podlewać, to są koszty, kto mi to zwróci. Niech się Pan przejedzie na stare użytki zielone, na których był kopany torf i na dzień dzisiejszy przy latach suchych te torfniki które były kopane do głębokości 2 m nie mają wody, a jak Pan obniży jeszcze tyle poniżej gruntu torfowego, to przecież wiadomo, że torf, przepuszcza wodę szybko tam gdzie ma dół, do którego będzie schodziło i wiadomo, że na użytkach zielonych nie będziemy mieli w ogóle siana i niech Pan takich bzdur nie opowiada. Chciałbym, żeby po prostu Pan wykopał taki obszar w Mokrym. Macie tam tak samo słabe ziemie”.

**Pani Lucyna Buzala:** „My nie mamy słabej ziemi. Jeśli chodzi o Pana Maletkę, to ma on swoje interesy. Nie nabył Pan ziemi od mojej cioci i dlatego Pan teraz robi takie rzeczy”.

**Pan Piotr Maletka, sołtys Kościelca:** „Sprawa Pani cioci to insza inszość”.

Sekretarz Gminy Pani Joanna Zemelka: poprosiła o zadawanie pytań i zgłaszanie uwag związanych z tematem.

Pani Danuta Maletka wskazała, że mieszkańcy tej części Kościelca, z jednej strony mają most, który uniemożliwia transport powyżej 15 ton, a z drugiej drogę, która w jej opinii zostanie zniszczona przez planowaną inwestycję.

**Pan Marek Buzala:** „Nie będziemy wozić mostem”.

**Pani Danuta Maletka:** „Chodzi o drugą stronę, bo do nas mostem się nie dojedzie ciężarówkami”.

**Pan Marek Buzala:** „Droga od strony Węgierc?”.

**Pani Danuta Maletka:** „Nie proszę Pana droga, od strony Węgierc nie zawsze jest dobrą drogą. Po drugiej stronie jest lepsza, a nie tak jak Pan mówił, że są tam dziury. Takiej drogi proszę Pana życzyłabym sobie, żeby była taka sama droga po Pana inwestycji. Bo droga jest zadbana”.

**Pan Marek Buzala:** „Mówię o drodze za torowiskiem w lewo, koło akwenów. Jest przepis, że jeśli użytkownik używa drogę w 90 % i ją zniszczy, a tak pewnie będzie w naszym przypadku, to musi ją naprawić”.

**Pani Danuta Maletka:** „Pan będzie niszczył, a kto mi wyciągnie transport np. z wysłódkami?”.

**Pan Marek Buzala:** „Musimy tak zrobić drogę, żeby ciężarówki przejechały, więc inne samochody większe też przejadą”.

**Pani Danuta Maletka:** „Jeździmy tam też samochodami osobowymi”.

**Pan Marek Buzala:** „Musimy utrzymać drogę w odpowiedniej kulturze i do tego się zobowiązujemy”.

**Pani Danuta Maletka:** „Jakie jest zasolenie terenu?”

**Pan Marek Buzala:** „W raporcie jest wspomniane, że nie wystąpi żadne zasolenie. Gdyby tak było, to obok w zbiorniku też nie powinny rybki pływać jeśli jest woda zasolona”.

**Pan Zbigniew Kowalewski:** „Byłem dzierżawcą tego gruntu i nawodniłem plantację truskawek wodą, która płynie blisko z rowów, które odprowadzają wodę z odstojników z białych mórz. Przebiegają one w odległości ok. 70 m. Jeśli powstanie depresja będą odsiakały również z takiego rowu bieżącego, w którym jest bardzo zasolona woda, bo plantacja została spalona. Dysponujemy tam również rurociągiem wodnym, ale nawet przepłukanie nie pomogło w uratowaniu plantacji. Pan Kowalewski wskazał także, że jest tam zlokalizowany rurociąg wodny, przez który będziecie Państwo musieli przejeżdżać. Rurociąg jest pobudowany w latach 40 ubiegłego wieku, jest z żeliwa i jest „wrażliwy” na różne wstrząsy. Natężenie ruchu kilkadziesiąt ciężarówek będzie miało wpływ na awaryjność rurociągu. Jeśli rura pęknie (średnica 35 cm, ciśnienie 507 atmosfer) przy takiej awarii robi się krater w ciągu kilkadziesiąt minut”.

**Pan Wojciech Kowalewski:** „Kto będzie to naprawiał i w jakim czasie. Jeśli to będzie w ciągu tygodnia dwóch, to jestem bez możliwości nawadniania. Poza tym możliwości nawadniania my mamy, ale większość osób nie ma takiej możliwości”.

**Pan Marek Buzala:** „Jeśli budzi to Państwa obawy możemy się spotkać na miejscu, utwardzimy przejazd w jednym miejscu przy rurociągu i w taki sposób możemy zabezpieczyć. Jeśli pęknięcie będzie na naszym terenie, to siłą rzeczy wypływająca woda - nam będzie na rękę, żeby to szybko naprawić, żeby nas nie „wypłukało”.

**Pan Piotr Maletka, sołtys Kościelca:** „Tam też leci rurociąg gminny wody, przez Państwa i moją działkę. Ponadto ta droga od waszej działki w stronę przejazdu ma tylko 4 m, w tej drodze w skarpie po lewej stronie leci rurociąg przemysłowy, w stronę moich gruntów jest droga. Zapytałbym się, kto będzie ponosił koszty przejazdu po moich gruntach jak będzie mijanka. Czy będziemy się spierać czy płoty stawiać?”.

**Pan Marek Buzala:** „Nie zabronię Panu postawić płotu, natomiast nie będą wjeżdżać na Pana działkę auta, ponieważ wiem, że będzie ostry odzew z Pana strony. Zrobimy wszystko żeby tego uniknąć”.

**Pan Zbigniew Kowalewski:** „Chciałbym, żeby Państwo jako inwestorzy zastanowili się nad celowością tej inwestycji patrząc na trochę szerszy aspekt społeczny. Niewątpliwie prywatny interes jakim jest wydobycie żwiru jest bardziej rentowny niż eksploatacja rolnicza, natomiast wpływ tej decyzji będzie szeroki na dużą ilość mieszkańców i środowisko. Boimy się, że część transportu będzie wyjeżdżała w kierunku Węgierc. Jeśli ktoś chce podejmować lokalizację inwestycji polegającą na wielkim ruchu kołowym – kilkadziesiąt ciężarówek dziennie. Trzeba sobie zdać sprawę, że drogi polne po wywiezieniu 2-3 tysięcy ton płodów rolnych są w opłakanym stanie, a co dopiero kiedy będzie to prawie 40 samochodów ciężarowych, przy takim uwilgotnieniu. Przy takim klimacie, że od października do grudnia nie można było wykopać ziemniaków z pól. Ponadto pociągi, które jeżdżą coraz szybciej 120 km do 160 km/h, istnieje duże niebezpieczeństwo wypadków i kolizji. Istnieje duże ryzyko, że ciężarówka zepsuje się w najmniej odpowiednim momencie czyli na przejeździe”.

**Pan Marek Buzala:** „Zawsze istnieje taka możliwość, że auto zepsuje się na przejeździe kolejowym. Jeśli chodzi o przejazd i bezpieczeństwo to trwają rozmowy z PKP, także to jest już kwestia dogadania się między nami, a PKP. Dostosujemy się do wymogów PKP – baseny itd. Nie wiem, czy jeśli naprawdę natężenie ruchu będzie duże, nie będzie tam trzeba postawić odpowiednio wyszkolonego człowieka”.

**Pan Wojciech Kowalewski:** „Jakiej głębokości będą baseny”.

**Pan Marek Buzala:** „Nie wiem jeszcze jakiej głębokości będą baseny, to były wstępne rozmowy, że muszą być baseny czyszczące”.

**Pan Wojciech Kowalewski:** „Bo jest Pan świadomy tego, że jeżeli będą to baseny głębsze jak 15-20 cm, to nie przejeździe nic innego jak ciężarówka”.

**Pan Marek Buzala:** „Jestem tego świadomy, ale na pewno PKP nie pozwoli na to, żeby nie mogły tak przejeżdżać samochody osobowe. Jeśli chodzi o drogę do Węgierc - jeśli zmodernizujemy drogę to nie będziemy puszczać aut rozjechaną drogą. Nie będziemy remontować takiego długiego odcinka drogi, bo jest to zbyt wysoki koszt. Druga sprawa to to, że ta droga wylatuje na sam początek wsi, taki ruch byłby uciążliwy dla mieszkańców. Dlatego

puszczamy drugą stroną nie przejeżdżamy koło żadnego domostwa, tylko przez dwa przejazdy kolejowe”.

**Pan Zbigniew Kowalewski:** „Państwo wyznaczą ruch, ale kierowca nie zawsze się do tego dostosuje.

**Pan Marek Buzala:** „Możemy porozmawiać z gminą i wstawić zakaz wjazdu samochodów ciężarowych”.

**Pan Wojciech Kowalewski:** „Ale my także korzystamy samochodami ciężarowymi z drogi w kierunku Węgierc”.

**Hanna Ryterska, podinspektor ds. ochrony środowiska:** „Jeśli w decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach zostanie zapisane, że transport ma się odbywać przez tory kolejowe, to Inwestor musi te warunki spełniać. Nie może być tak, że kierowca pojedzie. Inwestor może zostać ukarany za niespełnianie warunków określonych w decyzji, więc kierowcy też muszą być świadomi i liczyć się z tym, że zostaną obciążeni jeśli wybiorą inną trasę”.

**Pani Danuta Maletka:** „Czy już macie zezwolenie na jazdę tą drogą?”.

**Pan Marek Buzala:** „Nie mamy jeszcze koncesji, póki co sukcesywnie dopracowujemy raport i na razie bronimy po sądach naszego”.

**Pan Michał Wiliński:** „Ile było odwiertów, czy fakt, że woda pojawiła się na 1,5 m potwierdzony był badaniem geologa, czy było to tylko opracowanie?”

**Pan Marek Buzala:** „Mieliśmy odwierty, byliśmy tam również koparką na 1,5-2 m pojawiła się woda”

**Pan Michał Wiliński:** „Jaka była to pora roku?”. Co jeśli po wykopaniu większego obszaru obniży się do 3 m, kto nam zagwarantuje, że się nie obniży”.

**Pan Marek Buzala:** „Tego nikt nie zagwarantuje”.

**Pan Wojciech Kowalewski:** „Kto zwróci dodatkowe koszty produkcji, których normalnie nie ponosilibyśmy gdyby dziury nie było?”.

**Pan Marek Buzala:** „Raport środowiskowy nie mówi o niczym takim, robili to fachowcy. Geolog stwierdził, że będzie 1,5 -2 m”

**Pan Wojciech Kowalewski:** „To są ci sami fachowcy, którzy stwierdzili, że ta dziura nie będzie oddziaływać na działkę sąsiednią, można to podważyć bardzo szybko, nie ma możliwości, żeby kopanie nie oddziaływało na działki sąsiednie”.

**Pan Marek Buzala:** „Odwołując się Sądy nie dały Panu wiary”.

**Pan Michał Wiliński:** „Ile było odwiertów geologicznych? Czy przy każdym otworze był sprawdzany poziom wody?”.

**Pan Marek Buzala:** „Nie pamiętam, była to dosyć gęsta siatka, rzędu 30-40”.

Ustalono, że Inwestor pisemnie wypowie się nt ilości odwiertów, powierzchni, terminu ich wykonania (pora roku) i faktu, czy na każdym odwiercie był sprawdzany poziom wód.



**Pan Michał Wiliński:** „Czy można się zapoznać z raportem?”

Przekazano informację, że raport jest dostępny w trakcie spotkania.

**Pan Piotr Maletka, sołtys Kościelca:** „Odnosnie drogi przez przejazd na baseny Ciechu. Przebiegają tam 3 rury wody solankowej. Jak będzie uzgodnione w razie awarii. Jeśli przez zbyt duży ciężar przewożony, bo jest tam torf rozleje się solanka, kto będzie ponosił koszt?”

**Pan Marek Buzala:** „Po pierwsze mogą też tam jeździć ciężarówki, więc za rurociąg odpowiadają Janikowskie Zakłady Sodowe. Mają go tak przygotować, żeby można było normalnie użytkować drogę. My będziemy odpowiadać za nawierzchnię, za rurociąg nie”.

**Pan Zbigniew Kowalewski:** „Wróciłbym do przemyślanej koncepcji koniczności rozpoczęcia tej inwestycji. Nie przeprowadzili Państwo w sąsiedzi i z zainteresowanymi osobami, tak jak w tej chwili mamy społeczną konsultację. Szkoda, że nie zrobili Państwo tego wcześniej, Bo jak Pan widzi projekt tej inwestycji wykracza znacząco szerzej niż tylko na obszar kilku ha, na których chcecie posadzić inwestycję. My chcemy bronić własnych interesów, bo w większości jesteśmy rolnikami. Nie bez kozery są insynuacje, że mogliście Państwo zrobić tą inwestycję bliżej siebie.

**Pan Marek Buzala:** „Kopalnia to nie tak, że kupuje działkę i kopie. Tam gdzie jest złoża można kopać”.

**Pan Zbigniew Kowalewski:** „Pewne złoża są częściowo u nas i nie próbujemy tego robić”.

**Pan Marek Buzala:** „Pana rodzina była zainteresowana, rozmawialiście z osobami z tej branży”.

**Pan Zbigniew Kowalewski:** „Ale nie w Węgiercach, na zupełnie innym terenie”.

**Pan Marek Buzala:** „Gdzie indziej też są rolnicze tereny”.

**Pan Wojciech Kowalewski:** „Trzeba było się najpierw dowiedzieć w jakim miejscu myśleliśmy o takim czymś. Były zamysły odnośnie kopalni w miejscach, tam gdzie była już kopalnia. Do dnia dzisiejszego nie zrobiliśmy nic w tym temacie, więc uważam, że temat jest naciągany i próbują Państwo podważyć naszą wiarygodność w sprawie”.

Pani Joanna Zemełka Sekretarz Gminy poprosiła, aby nie odbiegać od tematu rozprawy.

**Pan Zbigniew Kowalewski:** Inwestycja budzi dosyć szeroki sprzeciw społeczny, lokalizacja inwestycji jest niefortunna, z daleka od szlaków komunikacyjnych, wywóz takich ogromnych ilości zepsuje infrastrukturę, ponadto przejazd kolejowy nie jest najbezpieczniejszym elementem. Kilka pojazdów ciężarowych na godzinę. Nawet jeśli kolej tego nie mówi wyraźnie, to ma to wpływ, nie wierzę, że 100% pojazdów będzie respektowało wytyczony szlak., co przekłada się na bezpieczeństwo. Węgierce – wioska jest przyzwyczajona, że leży poza uczęszczaną trasą komunikacyjną”.

**Pan Marek Buzala:** „Jeśli Pana zdaniem otwieranie kopalni na takim terenie na uboczu jest nieuzasadnione, to gdzie według Pana jest uzasadnione – w środku miasta”.

**Pan Zbigniew Kowalewski:** „Jak jadę do Poznania-przy drodze bitej jest kopalnia”.

**Pan Marek Buzala:** „Tam dojeżdżają drogą gruntową i dopiero wjeżdżają na drogę asfaltową i przejeżdżają przez przejazd kolejowy”.

**Pan Zbigniew Kowalewski:** „Tam przejazd jest na terenie płaskim, a tu jest na nasypie, co zwiększa ryzyko zepsucia ciężarówki właśnie na przejeździe. Ponadto tam jest krótszy odcinek 100 m. Ponadto obawiamy się, że niektórzy kierowcy będą próbowali przejechać przez most drewniany, który nie ma takiej nośności. Poza tym droga dla osobowych samochodów będzie zniszczona. Czy podejmując decyzję o chęci wybudowania kopalni, chcąc wydać znaczące pieniądze na taką inwestycję, należało wcześniej porozmawiać z sąsiadami, jaki to ma wpływ i czy będą akceptowali. Nie jesteśmy zachwyceni. Postępowanie przedłuża się kilkukrotnie, bo my nie akceptujemy Państwa pomysłu, wręcz jesteśmy mocno zaniepokojeni wpływem inwestycji. Uważam, że powinniście Państwo jeszcze raz przeanalizować czy gdzieś znajdzie się złożo lepiej zlokalizowane”.

**Pan Marek Buzala:** „Możemy w kółko powtarzać swoje argumenty. My na pewno dołożymy wszelkich starań aby przejazd był bezpieczny, deklarujemy, że drogi będą utwardzone i na bieżąco naprawiane. Zawsze ktoś może pojechać nie tą drogą, może się to zdarzyć, natomiast my wytyczmy odpowiedni szlak. Nie zagwarantuję, że ktoś nie zabłądzi i nie wjedzie od innej strony, natomiast jeśli chodzi o lokalizację- jest to głęboko w polu, nie jest przy domostwach, zabudowaniach, na pewno jeśli chodzi o hałas, to chyba większy wpływ mają pociągi”.

**Pan Dariusz Kwiatkowski:** „Właściwie o hałasie nikt nie mówił, wrócić może do wody, bo zrozumiałem, że Państwo jesteście już na takim etapie, że nasza dyskusja jest w zasadzie tylko (...) nie wiem (...) tej wody na 100 % wody nie będzie i ten staw który zamierzam kopać, te pieniądze które wydałem na operat, to mogę sobie dać spokój”.

**Pan Marek Buzala:** „Raport stwierdza, że nie będzie ubytków wody gruntowej”.

**Pan Zbigniew Kowalewski:** „Raporty raportami, a życie życiem. Może być Pan pewny, że my za chwilę przedstawimy swoje raporty, być może będzie miało inny oddźwięk, ponieważ stroną finansującą wasz raport jesteście wy, a stroną finansującą mój raport będę ja”.

**Pan Marek Buzala:** „Jeśli ma Pan wątpliwości co do raportu, to proszę je zgłosić, trzy razy był Pan w sądzie i oddalono Pana argumenty”.

**Pan Zbigniew Kowalewski:** „Proszę zauważyć, że o merytorycznej stronie nie występujemy w sądzie, to są tylko względy proceduralne. Merytoryczną stroną zostawiamy na czas późniejszy.

**Pan Michał Wiliński:** „Z tego co rozumiem, to transport będzie odbywał się w stronę odstojników. Ta droga powstała niedawno, nie jest dokończona. Wjeżdża się na wał, który jest własnością zakładów sodowych, powinno dołem. Nisko jest rurociąg”.

**Pan Marek Buzala:** „Rozmawiamy z gminą, jesteśmy na etapie koncesji, jesteśmy zdeterminowani, żeby drogę utwardzić i żeby była bezpieczna”.

**Pan Michał Wiliński:** „Kto będzie ponosił koszty inwestycji, gmina czy Państwo?”.

**Pan Marek Buzala:** „My musimy na własny koszt”.

**Pani Joanna Zemelka Sekretarz Gminy:** „Poniżej nasypu jest droga gminna, wydzielona geodezyjnie, natomiast użytkowana jest częściowo na terenach zakładów sodowych”.

**Pan Marek Buzala:** „To już kwestia dogadania, będziemy musieli rozwiązać tą sprawę, dziękuję, że Pan to powiedział”.

**Pani Joanna Zemelka Sekretarz Gminy:** „Szanowni Państwo uwagi i dowody w sprawie można składać do 30 stycznia. Protokół z dzisiejszej rozprawy będzie udostępniony na stronie internetowej i do wglądu w Urzędzie. Zostanie przekazany do Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska i po uzyskaniu uzgodnienia będzie wydana decyzja. Wszystkie Państwa uwagi i wnioski będą przekazane do RDOŚ”.

**Pan Piotr Maletka, sołtys Kościelca:** „Czy pójdzie to na radę gminy”.

**Pani Joanna Zemelka Sekretarz Gminy:** „Nie ma procedury, która mówi, że na sesji musi być podejmowana uchwała w sprawie decyzji środowiskowej”.

**Pan Piotr Maletka, sołtys Kościelca:** „A plan zagospodarowania przestrzennego?”.

**Pani Joanna Zemelka Sekretarz Gminy:** „Nie ma planu miejscowego na terenie Kościelca i nikt nie wnioskował o sporządzenie planu”.

**Pan Piotr Maletka, sołtys Kościelca:** „Ale dla inwestycji powinno być sporządzone zagospodarowanie planu przestrzennego, tak jak dla wiatraków”.

Pani Joanna Zemelka Sekretarz Gminy, wskazała, że we wspomnianym przypadku był złożony wniosek o sporządzenie miejscowego planu.

**Pan Piotr Maletka, sołtys Kościelca:** „Jeszcze można go złożyć”.

**Pani Joanna Zemelka Sekretarz Gminy:** „Jeśli będzie wniosek, to będzie on przedmiotem obrad komisji i rady”.

**Pan Marek Buzala:** „Jeśli będą Państwo mieli pytania, możemy się spotkać i porozmawiać. Wiemy, że samo późniejsze wydobycie, jeśli będziecie negatywnie nastawieni to nam to utrudni, więc chcielibyśmy dbać o drogę i jak najbezpieczniejszy przejazd, żebyście mieli Państwo odpowiedni przejazd i jak najbezpieczniej”.

Pani Danuta Maletka podkreśliła, że nie tylko mieszkańcy Kościelca są użytkownikami przedmiotowego odcinka drogi, latem jest to szlak turystyczny, miejsce częstych spacerów.

**Pan Piotr Maletka, sołtys Kościelca:** „Jakie będą korzyści dla gminy z tej inwestycji”.

**Pani Joanna Zemelka Sekretarz Gminy:** „Nie wiem jakie będą wpływy z podatków, bo tylko z tego tytułu mogą być korzyści. W referacie finansowym mogę sprawdzić te dane.”.

Ustalono, że zostanie informacja o szacunkowym zestawieniu zysków przekazana sołtysowi pisemnie.

**Pani Lucyna Buzala:** „Na pewno niewspółmierne, bo podatku nie płaci się od RV VI, a od kopalni węgla”.

**Pan Zbigniew Kowalewski:** „Wydaje mi się, że opinia mieszkańców jest zgodna z intencjami inwestorów, chciałbym, żeby gmina pomyślała jak to jest, mamy inne kopalnie żwiru. Rozumiałbym, gdyby to było jedyne złożo. Też mamy złożo, ale nic z tym nie robiłbym bo wiążemy naszą długoletnią pracę w rolnictwie. Jeśli łąki zostaną osuszone, to kto poniesie koszty nawadniania.

**Pani Lucyna Buzala:** „Żwir też jest niezbędny do remontów dróg, każdy chce jeździć po dobrych drogach”.

**Pan Zbigniew Kowalewski:** „Czy gmina obserwuje brak żwiru i piasku?”.

**Pani Joanna Zemelka Sekretarz Gminy:** „Nie mamy takich danych”.

**Pan Zbigniew Kowalewski:** „Rozumiałbym taką inwestycję gdyby to było jedyne złożo na terenie gminy i musielibyśmy wozić materiał z odległości kilkudziesięciu kilometrów to jak najbardziej. Wiem, że są zlokalizowane złoża w Wojdalu i dlatego jesteśmy przeciwni. Jeśli nowy rejon zostanie zdewastowany tak jak w Piechcinie, to po co tworzyć nowe. Będą to zmiany, które będą miały długofalowy wpływ. Godzę się na eksploatację wysypiska śmieci w Popowicach na terenie gminy Inowrocław, bo wiem, że są już tam osadniki to zorganizowanie tam wysypiska i zakładu przerobu odpadów komunalnych jest bardziej celowe niż gdyby miały być budowane gdzieś z drugiej strony gminy. Jest tam już teren zdegradowany. Natomiast robienie kolejnej dziury, pomimo tego, że złożo jest tam udokumentowane, to wydaje mi się nie do końca celowe ze względów społecznych. Chciałbym, żeby to było brane pod uwagę i akcentowane w decyzji środowiskowej. Tak jak powiedziała Pani Lucyna są potrzebne te kruszywa żebyśmy się w sposób racjonalny rozwijali, ale jeśli są alternatywne już eksploatowane złoża, to wydaje mi się, że niekoniecznie musi to powstać.

**Pani Joanna Zemelka, Sekretarz Gminy:** „Samo postępowanie w sprawie wydania decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach nie rozstrzyga zasadności przeprowadzenia takiej inwestycji, natomiast wpływ na środowisko i uwagi zawarte w protokole zostaną przedstawione Panu Burmistrzowi, są cenne i będą wzięte pod uwagę. Bardzo dziękuję za przybycie

**Dagmara Głowacka** – chciałam złożyć do akt sprawy pismo, które przedstawia stanowisko naszego klienta Pana Zbigniewa Kowalewskiego.

Załącznikiem do niniejszego protokołu jest lista obecności.

Na tym protokół zakończono.

Protokół sporządziła:

Hanna Rytarska

podinspektor ds. ochrony środowiska